

Fragment relacji świadka historii



JANINA ZARZYCKA

ur.1938, Pierzchno



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, lata 80. XX w.
--------------------------------------	----------------------------

Reglamentacja towarów w PRL-u

Kartki na mięso się dostawało. Akurat w stanie wojennym moja córka wychodziła za męża. To mi koleżanki z pracy po karteczce dawały, po pół kilo, czy tam po ile się uzbierało. Wesele było restauracji, wtedy „Zodiak”, teraz jest tam sklep z talerzami, na rogu Bohaterów Getta i Rynku. Ale przecież jak goście przyjechali, to trzeba było coś podać. Poszliśmy na targ. Mąż z jednej strony stał, żeby gospodarze przynieśli towar. Nikt nie przynosił, bo wtedy każdy chciał dla siebie. Nie można było ani nawet na wiosce niczego kupić. Było kiepsko. Tylko to, co w tej restauracji się zamówiło, bo restauracja miała zamówienia, ale prywatnie nic. W sklepach tylko ocet i musztarda. Nawet, pamiętam, pojechaliśmy w tym czasie do Łeby na wczasy, to trzeba było pokazać dowód osobisty, żeby na przykład buty kupić czy coś. I już nie sprzedali, bo tylko dla miejscowych było.

Data i miejsce nagrania	15 lipca 2019, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Natalia Ludwiczak, Wiktoria Kuźnik
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami